

Diabeł z Piekła – Nocny kochanek

Spotkali się
Odbębnić czarną mszę
Był także on
Pogromca wszelkich błon
Mmhyhyhahahaha!
To był Diabeł z piekła
Hyhyhahahahaha!
To był Diabeł z piekła
Szesnaście lat
Już łby gołębiom jadł
Z lumpexu czarny płaszcz
Zroszona wężem twarz
Mmhyhyhahahaha
To był Diabeł z piekła
Hyhyhahahahaha!
To był Diabeł z piekła
Jeszcze jeden wina łyk
By się zrobić tak na styk
Nie masz wina, to pij krew
Razem z Diabłem pośród drzew
Rano powie, żebyś spał
Wszystko inne w dupie miał
To był Diabeł z piekła
Z kolegami z klasy
Czarna msza w lesie na wajach
Krzyczeliśmy porobieni:
„Szatan zeżre twoje jaja!”
Z piórników na ściółce ułożony już pentagram
Czy nam Diabeł z piekła najprawdziwszy
Hewi metal zagra?
Twarze w białych makijażach
Miały straszyć jak w koszmarach
Wyglądają raczej niczym
O poranku twoja stara
Czarna msza kiepsko mi idzie,
Chyba nie jestem w tym dobry

Może zacznę zbierać znaczki,
Rzucę swe szatańskie hobby...
Hyhyhyhahaha!
To był Diabeł z piekła
Hyhyhahahahaha!
To był Diabeł z piekła
Jeszcze jeden wina łyk
By się zrobić tak na styk
Nie masz wina, to pij krew
Razem z Diabłem pośród drzew
Rano powie, żebyś spał
Wszystko inne w dupie miał
To był Diabeł z piekła
Jeszcze jeden wina łyk
By się zrobić tak na styk
Nie masz wina, to pij krew
Razem z Diabłem pośród drzew
Rano powie, żebyś spał
Wszystko inne w dupie miał
To był Diabeł z piekła
Hyhyhyhahahahaha!
To był Diabeł z piekła
Hahahahahahaha!
To był Diabeł z piekłaaaaaaaaaaaaaa.....



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych